

## GŁOS ZWIĄZKOWCA W RADZIE

Jolanta Kocjan

Był zmianowym szefem na produkcji. W 1986 roku — jak twierdzi przez zupełny przypadek — wszedł w skład Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ w naszym zakładzie. O swym przejściu do pracy związkowej opowiedział mi zabawną anegdotę: Podobno, gdy dyrektor dowiedział się o jego decyzji powiedział: „Gdybym wiedział, że się zgodzisz na przyjęcie funkcji, to wystałbym cię wcześniej do Anglii”. Nie wiem czy pan Franciszek Jugas — bo o nim rzecz — nie pożałował swojej decyzji i w tym mo-

mentcie nie wolałby raczej płynąć przez kanał La Manche, ale nie cofnął się. Nie wypadło mi pytać go, czy teraz po dwóch latach pracy nie żałuje. Chyba nie przytłacza go nadmiar zajęć, bo w tym roku z ramienia związków zawodowych kandydował w wyborach do Rad Narodowych i został radnym. Pełni teraz dwie bardzo trudne i odpowiedzialne (szczególnie w tych czasach) funkcje, z drugiej strony daje mu to możliwość szerszego działania. Być może miał już nawet sposobność wykorzystania tej sytuacji.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

## Puchar przewodniczącego NSZZ dla gumowni

Jedną z największych atrakcji amatorskiego sportu w środowisku naszej załogi jest niewątpliwie coroczny jesienno-letni turniej piłki nożnej. Tradycją stało się zadanie i w tym roku. W spartakiadzie, której trofeum stanowi puchar ufundowany przez przewodniczącego NSZZ Pracowników PZPS „Chelmek” w Chelmku, uczestniczyło jak zwykle sześć zespołów reprezentujących wydziały: 710, 720, 310, produkcję (pracownicy wydziałów 210, 410, 440-450, 510), administrację oraz zakładowy oddział Straży Pożarnej.

Rozgrywki rozpoczęły się pod koniec września. W pierwszych meczach padły następujące rozstrzygnięcia: gumownia

— administracja 3:0, wydz. 720 — wydz. 710 0:0, straż pożarna — gumownia 1:1, produkcja — wydz. 710 1:1, wydz. 720 — produkcja 5:2, administracja — straż pożarna 0:3. Tak więc po eliminacjach najmniej w finale zapewnili sobie faworyzowana jedenastka mechaników, natomiast ich przeciwnika wyłonił musiał dodatkowy mecz gumowni ze strażą pożarną. Zakończył się on wynikiem 2:0 dla gumowni, dzięki czemu do finałowego spotkania przystąpiły dwie od lat najmocniejsze drużyny.

W poniedziałek 17 października, po zaciętej i widowiskowym pojedynku zwycięstwo w turnieju odnieśli zawo-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 7)



— Nie udzielam wywiadów!

Rys. Jacek Leszczyński

### «JESIEŃ '88»

Rozpoczął się tradycyjny społeczny przegląd warunków pracy i BHP. Przeprowadzany jest w terminie od 13 października do 18 listopada br. we wszystkich wydziałach produkcyjnych, pomocniczych i pomocniczo-magazynowych zakładu oraz oddziałach terenowych, a jego przebieg nadzoruje Komisja Ochrony Pracy. Dyrektor przedsiębiorstwa powołał zespoły robocze: d/s technicznego bezpieczeństwa pracy, pod przewodnictwem inż. Czesława Krawczyka, d/s profilaktyki i higieny pracy, któremu przewodniczy mgr inż. Zofia Kozub-Piuch oraz d/s warunków pracy, nauki młodocianych i kobiet, prowadzony przez mgr inż. Irene Hybel-Pluta.

Kierownicy wydziałów zostali zobowiązani, aby w porozumieniu z organizacją związkową i Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy umożliwić zespołom sprawne i terminowe działanie. Dodajmy, iż tegoroczny przegląd traktuje priorytetowo stanowiska pracy kobiet, zgodnie z sugestiami Burza Politycznego KC PZPR z marca br. O przebiegu i efektach przeglądu Jesień '88 poinformujemy po jego zakończeniu.

(1)

## OBUWNICTWO na Słowacji

Wiadomo powszechnie, że Czechosłowacja była w niedawnej przeszłości przelotną obuwniczą potęgą. Chociaż dziś nie można już mówić o przewoźniku firm czeskich w tej wielce zasłużonej gałęzi przemysłu, to i tak przemysł obuwniczy jest na wysokim poziomie.

Oprócz tradycyjnych firm obuwniczych w Gottwaldowie, Swicie czy Partyzanskim powstało w latach pięćdziesiątych wiele mniejszych, które zdobywały doświadczenie, zaufanie klienta i rynek. Do nich należy JAS Bardejov

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

## 70 LAT TEMU... PRZED 11 LISTOPADA 1918 ROKU

Krystyna Tyszkiewicz

Niewiele ludzi żyje jeszcze na naszym terenie, którzy pamiętają tamte wielkie dni — kiedy to „Polska wybuchła”. Dlatego prosimy! Kto pamięta opowiedzieć swoich dziadków lub rodziców niech się zgłosi do „Echa Chelmska”, bądź do nas napisze.

My sami przypominamy zaledwie to co udało nam się zebrać na podstawie literatury, przypadkowych rozmów, nieodnotowanych inaczej jak w pamięci, bowiem literatury i archiwalnych materiałów żałownie mało. Liczymy więc na Was, Drodzy Czytelnicy gdyż i „Echo Chelmska”, mające przecież już 54 lata, chce się kronikarsko do tego odcinka historii ziemi chelmeckiej przyczynić.

„Jak to drzewiej bywało”

Oto garść okrucich wspomnień z tego co udało nam się zebrać. Żył się spokojnie ludziom za górą Chelm, cho-

ciaż wiadomo było, że od Łędzin tj. wzgórz wapiennych, na których drzewa nie rosą poszła nazwa Łędzin — górniczych. Co starsi przebakowali, że i pod Chelmem zalegały węgle, zalega-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 6)

## Smutne skutki awantury

Znów z Rejonowego Kolegium d/s Wykroczeń w Oświęcimiu otrzymaliśmy kolejne orzeczenie dotyczące mieszkańca Chelmska. Widać, że w tej miejscowości wyraźnie brakuje rozrywki, więc obywatele we własnym zakresie szukają mocnych wrażeń. A że skutki tego bywają raczej opłakane... No cóż, oddajmy głos w tej sprawie dokumentowi:

(CIAĞ DALSZY NA STR. 7)

# Echo Chelmska

Rok założenia  
1934

DWUTYGODNIK ZAŁOGI PZPS „CHELMEK”

Chelmek \* Będzin \* Jastrzębie Zdrój \* Jaworzno-Szczakowa \* Kęty  
\* Kraków \* Łodygowice \* Oświęcim \* Skoczów \* Żywiec

Nr 21 (1135)  
1988-11-10

## „Chelmek” bez Skoczowa?

Tematem numer jeden na posiedzeniu Rady Pracowniczej Przedsiębiorstwa, które odbyło się 12 października w Chelmku była sprawa dotycząca usamodzielnienia się garbarni w Skoczowie. Kwestia ta poruszana była na wcześniejszych spotkaniach Rady. Tym razem Rada podjęła ostateczną decyzję. Zanim jednak do tego doszło przedstawiciele garbarni w Skoczowie przedstawili argumenty przemawiające za oddzieleniem się zakładu oraz plany na przyszłość, a także jak w późniejszym okresie układać się będzie kooperacja z „Chelmem”. „Usamodzielnienie zakładu — powiedział dyr. garbarni J. Konieczny — zwiększy możliwości powiązań. Zdajemy sobie sprawę, że nasza sytuacja może poprawić zawiązanie spółki z udziałem zagranicznym. Nasi ewentualni rozmówcy w obliczu informacji o powiązaniu z przedsiębiorstwem wycofują się. Kolejną rzeczą jest możliwość swobodnego dysponowania środkami wypracowanymi przez zakład. Garbarnia nie posiada obecnie swojego konta. Wobec czego wszystkie nasze potrzeby, na które potrzebujemy środków

wymagają uruchomienia starań na drodze administracyjnej, co wiąże się ze stratą czasu i wartości naszych zysków”.

Usamodzielnienie zakładu przyniesie, według dyrekcji garbarni, także usunięcie barier administracyjnych. Program działalności zakładu przewiduje nadal produkcję dla „Chelmska”. W najbliższym czasie, tj. w pierwszych latach po uzyskaniu samodzielności, zakład planuje produkcję: w 50 proc. skóry cielęcej, a w 50 proc. skóry świnię. Dla „Chelmska” przewiduje się produkcję skór podszewkowych świnię i dwóch świnię. Natomiast skóry cielęce przeznaczone zostaną na eksport

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

## Radna — radzi więcej usług!

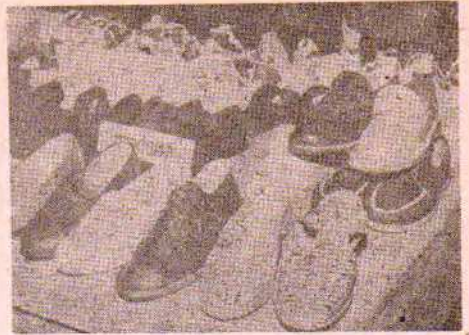
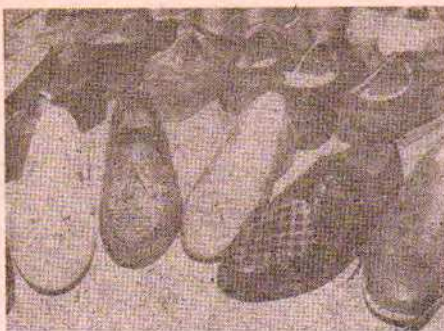
Maria Trethan — kierownik Magazynu Obuwia Krajowego w PZPS „Chelmek”, obchodzi właśnie 30-lecie swojej pracy zawodowej. Chelmszanka z dziada pradziada. Tu na emeryturę spoczywają dziadkowie Zamarlikowie i Wyrobowie. Ojciec Józef, który pracował jeszcze u Baty. Oni — rodzeństwo: Helena, Zygmunt, Genowefa i Maria zaczęły już w PZPS „Chelmek” i stąd odszedł do zawodowej kariery wojskowego działacza ZMP — brat Zygmunt (już nieżyjący). A siostra Helena na rencie. Siostra Genowefa pracuje już 36 rok

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

W oddz. 453 pracuje Bogumila Kuciel — wykonuje przyczepianie cholewek na piącie.







Weryfikacja obuwia w Krakowie

## Do ideału daleko...

Przedgieldowa weryfikacja w krakowskim CLPO, a także sama giełda obuwia w Poznaniu zawsze wywoływała na mnie dość silne wrażenie. No cóż, widok tylu pięknych wzorów zgromadzonych w jednym miejscu ścina z nóg nie tylko zwykłego zjadacza chleba, który z brzązającą obuwniczą ma tyle do czynienia co każdy klient poszukujący towaru. Jednak po tylu tego typu przygodach człowiek jakby nieco ostudza swoje zapędy, wiedząc, że i tak sklepowa rzeczywistość okaże się bardziej „szara” niż przedstawiona oferta w grodzie Kraka. Co by nie mówić jest to, było nie było, jakiś zapowiedź tego co ewentualnie uda się upolować w sklepie z winiętą cizemki. Nie raz, przy okazji omawiania naszych kolekcji, wyrażałam zdanie, że buty oferowane przez chełmeki zakład są obuwem dla średniaka. Głównie dlatego, w wypadku naszej kolekcji, opie-

ram się na głosach, które usłyszałam przy stole, gdzie „egzaminowano” poszczególne wzory.

Otóż chełmeki zakład przygotował na I półrocze 1989 roku 51 wzorów. Nasza oferta opiewa na około 950 tys. par, z czego około 530 tys. to modele oparte na skórze plus tworzywo, natomiast 320 to tekstyl. 4 wzory półbutów męskich, które jako pierwsze zostały zaprezentowane komisji, wzbudziły nieklamany zachwyt. Zresztą są to wzory rzeczywistości godne uwagi. Będą to, w ilości 70 tys. par, mokasyny ze skóry. Widok tych udanych butów spotkał się z okrzykiem „Więcej! 70 tys. to stanowczo za mało”.

Z kolei damskie półbuty (6 wzorów, oferta 40 tys. par) zostały pochwalone ze względu na cholewki, mniej podobały się spody. Nie znalazły aprobaty sanda-

skich. Ostatnia grupa butów z naszej kolekcji to desmy.

Prawie wszystkie wzory zaprezentowane przez Chełmek spotkały się z bardzo dobrym przyjęciem. Nie brakowało pochwał. Ogólna ocena kolekcji wypadła nad podziw dobrze, a nawet bardzo dobrze. Niektóre panie już w czasie „egzaminu” przymierzały buty, co jednak świadczy, że wypowiedziane słowa nie były dyplomatycznym komplementem. Natomiast moja ocena (mimo wszystko nie potrafię oprzeć się pokusie, by cokolwiek na ten temat nie dorzucić do siebie) brzmi dość pozytywnie. Uważam, że ta kolekcja, w odróżnieniu od innych, które widziałam, ma takie wzory, które są na wysokim poziomie np. skórzane mokasyny. Poza tym ma ona nieco mniej „szary” odcień i nie dotyczy to kolorystyki a raczej wzornictwa. Jest to kolekcja lepsza, jeszcze nie doskonała, ale właśnie lepsza.

Zakład w Będzinie chce przeznaczyć na rynek krajowy w przyszłym roku, a konkretnie w I półroczu 1989 roku, 1690 tys. par obuwia, z czego 418 to obuwie skórzane, 617 z tworzywa, a 658 z tekstylu. Ogółem zaprezentowano 54 wzory. Są to wzory dziecięce o bogatej kolorystyce. Poza kilkoma uwagami natury technicznej prezentowane wzory znalazły pełne uznanie i podobnie jak chełmeki zakład tak i będziński zakład do grupy wyróżniających się zakładów.

A co poza tym? Przede wszystkim cudowna kolekcja obuwia dziecięcego z „Fosko” w Skarżysku Kamiennym. Udana wzory bucików na gumie z cholewką z ortalionu, zabawne baleriny dziewczęce zdobione niekiedy kryształkami. Podobnie w kolekcji z Gubina wręcz szokowały wzory obuwia dziecięcego. Kilka z nich mogłoby bez żadnej ujmij stanąć na półkach zachodnich sklepów. A dla pań? Więcej cizemek! Poznańska „Domena” przedstawiła m.in. baleriny z lakieru, cizemka o bardzo zgrabnej sylwetce. Natomiast w ofercie „Polany” z Gniezna cizemka i sandały. Dość dużo wzorów z plecionymi przodami cholewek.

Poprawiło się wzornictwo w rzeszowskim „Respanie”, gdzie godne uwagi były damskie sandały na obcasie. Niem-

niej jednak najwięcej zwiedzających zatrzymało się przy kolekcji „Modexu”, „Syreny” i „Radoskóru”. „Modex” to prawdopodobnie ex-Syrena, obecnie Państwowe Zakłady Obuwia w Mińsku Mazowieckim. W ofercie tego, pracującego już na własne konto zakładu, znalazły się piękne czarne kozaki ze skóry ze zdobieniami typu aplikacje z lakieru. Z kolei warszawska „Syrena” już niebezpieczniecynna, zwłaszcza jeżeli chodzi o cizemka, też nie szokowała wzorami kozaków. Trzeba mieć nadal świadomość, że buty z „Syreny” długo nie zalegają na sklepowych półkach.

A ulubieniec klientek — „Radoskór”? Radomscy projektanci przywieźli aż 130 wzorów!!! Trochę szokowały formy ze ściętymi na prosto noskami. Podobno to modne! Nie brakowało też modeli starszych, czyli tych do których już jesteśmy przyzwyczajeni. Nowością wydają się być sandały na koturnach. Poza tym było wiele cizemek, balerin wiele ze zdobieniami typu: kokardy. Były też kozaki z wysokimi cholewkami.

Oczywiście nie tylko obuwie damskie i dziecięce zaprezentowano w Krakowie. „Podhale” z Nowego Targu oczywiście nadal oferuje „nieśmiertelny” wzór kozaka typu „Relaks”. W dalszym ciągu z „Podhala” wychodzą najładniejsze modele addidasa. Natomiast wzory półbutów były raczej średnie, mniej udane niż nasze męskie mokasyny. Nie znaczy to, że właśnie nasze męskie półbuty były jedynymi godnymi uwagi. Słupska „Alka” przedstawiła bardzo ładne wzory męskich mokasyn z fantazyjnymi plecionkami. Podobne rozwiązania cholewek w obuwii męskim wprowadzono w „Neptunie” w Starogardzie.

A zatem nie brakowało więc butów naprawdę pięknych. Były też udane i te „szare”, które spełniały tylko jedną funkcję — będzie w czym chodzić, choć nie będą zdobić sylwetki. I gdyby jeszcze weryfikacja w Krakowie była zapowiedzią tego co można kupić w każdym sklepie i w takim właśnie wyborze, to można byłoby rzec — jest cudownie! Ale przecież do tego ideału daleko.

(EKA)

Zdjęcia u góry prezentują kolejno: kolekcje „Alki”, „Chełmka” i „Neptuna”. Na zdjęciu obok kolekcja obuwia damskiego z warszawskiej „Syreny”.



## RADNY NAŚLADOWANIA

Ośrodki Zarowia. Dokończenie kanalizacji i oczyszczalni ścieków oraz gazyfikacji miasta — to następne naprawdę wielkopomne sprawy. Wreszcie wzrost sieci telefonicznej o prawie 300 numerów plus rozbudowa kotłowni zakładowej — to naprawdę wiele, a jak wiadomo będą to lata ciężkie!

Nasz Radny — Rynold Żolna jest od 1963 roku członkiem PZPR, posiada Złoty Krzyż Zasługi, Medal 40-lecia i Brązową Odznakę Janka Krasickiego — był kiedyś czynnym działaczem w ruchu młodzieżowym. Jego żona Anna pracuje w Gumowni. Dorosły syn Marek z zawodu technik rolny już żonaty, a ośmioklasistka Elżbieta — córka bardzo uzdolniona matematycznie chyba pójdzie drogą nauk ścisłych. Oboje państwo Żolnowie wywodzą się z Ziemi Bocheńskiej.

Jak widać program na lata 1988—1992 jest dla Komisji Rozwoju Gospodarczego Kosztów i Finansów bardzo bogaty i kosztochłonny. Należy więc życzyć dużo sił i powodzenia w realizacji, bowiem jest to program dla wszystkich mieszkańców miasta — każdemu przyniesie korzyści. Pomóżmy więc swoją postawą naszym radnym, którym zaufaliśmy i nie odmówmy czynu społecznego jeśli zajdzie taka potrzeba.

Krystyna Tyszkiewicz

## Sukces „Cizemki”

Każdego roku organizowany jest przez pion spółdzielczy (a konkretnie „Samopomoc Chłopską”) konkurs „Działamy samorządnie, oszczędnie i nowoczesnie”. Na terenie województwa bielskiego konkursowi patronował WZGS. Uczestnikami są oczywiście spółdzielnie uczniowskie działające przy szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Pe-

ły damskie białe na białych spodach, (4 wzory, oferta 90 tys. par). Mają one charakter obuwia zdrowotnego. Z obserwacji sprzedaży w naszym sklepie firmowym wiem, że były dość często kupowane, ale przedstawicielki handlu, które przyjechały do Krakowa, chętnie zrezygnowałyby z tego obuwia na korzyść zwiększenia oferty półbutów dam-



Buty z Gubina oraz z „Fosko” ze Skarżyska Kamiennego stanowiły wspaniałą paletę barw.



## CZY KAWA SZKODZI?

Tak naprawdę zastanawiają się nad tym głównie lekarze. I proszę wierzyć, że dzisiaj nie są zgodni co do tego czy picie kawy jest szkodliwe. W tym jednak przypadku kawa zaszkodziła i to nie jednemu. Zaszkodziła też im kieszeniom. Bo też nałóg kawy a i przy tym kłopoty w jej dostaniu uspiły ich czujność. Znalazł się też

człowiek, który wykorzystywał ten fakt, a także i to, że nałóg czynił człowieka nieco bazwalnym. Na szczęście, rzecz jasna dla wspomnianych amatorów czarnego napoju sprawa zakończyła się pomyślnie.

Przed Sądem Rejonowym w Oświęcimiu stanął Jan Kowalczyk, urodzony 24 czerwca 1954 roku w Libiążu, syn Alojzego i Zylły zamieszkały w Chełmku przy ulicy Chrobrego 43, który działając w warunkach recydywy wyłudził od ośmiu osób kwotę około 41.300 zł zapewniając je, że ma możliwość nabycia dla nich kawy ziarnistej. Za czyn ten Sąd Rejonowy w Oświęcimiu, wyrokami z dnia 29. 04. 1988 r. skazał Jana Kowalczyka na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 100 tys. zł. Na rzecz osób pokrzywdzonych zasądzono od skazanego zwrot wyłudzonych kwot. Jako karę dodatkową orzeczono podanie wyroku do publicznej wiadomości.

(Bej)

## Dlaczego nie w „Chełmku”?

Oglądaliśmy niedawno wydany staraniem słupskiego ZOKI w „Alce” informator o słupskim zakładzie. Jest to naprawdę interesujący materiał bardzo bogato ilustrowany tak czarno-białymi, jak i kolorowymi fotografiami. Jest to informator mogący rzeczywiście zachęcić do pracy w tym zakładzie lub do kontaktów handlowych.

Kiedy oglądaliśmy siermiężne i toporne informatory chełmekiego zakładu wydane w latach ubiegłych aż iza się w oku kreśli. Czyżby rzeczywiście nie było w Chełmku fachowców, którzy potrafiliby wyprodukować podobne cacko? A może obawiamy się kosztów? Czy też baliśmy się zapłacić za fachową robotę ludziom spoza kręgu „ustawionych” w firmie? A trzeba by, bo ci, którzy dotąd zajmowali się (chyba nie społecznie) tymi zadaniami nie ponikali się. Jeśli cnaś nadal podzić podobne „dziwka” — niech jada do Słupska na naukę. Zresztą, nie tylko do Słupska. Wydany parę lat temu informator „Radoskóru” jest również bardzo udany.

(EsSeN)





Foto-Kronika

## WIZYTA PRZYJAŹNI



We wrześniu gościliśmy w chełmeckim zakładzie delegację Zakładu Obuwniczego im. Zwycięstwa Października z Riazania. Przybyli do nas — Aleksy Wasilewicz Mażajew generalny dyrektor zakładu, Aleksander Michajłowicz Ikannikow dyr. d/s technicznych, Tatjana Aleksandrowna Warłamowa sekretarz Organizacji Partyniej, Ludmiła Iwanowna Azarowa przewodnicząca Związku Zawodowego, Ludmiła Wiktorowna Rubcowa przedstawicielka kolektywu zakładowego, Elena Anatoliewna Mielnikowa przewodnicząca Komsołtu.



### Kronika Związkowa

## Po obradach Komitetu Wykonawczego Federacji

Dwudniowe posiedzenie Komitetu Wykonawczego Federacji naszej branży miało miejsce 6 i 7 października i przyniosło sporo bardzo ważnych tematów. Uczestniczący w nim Piotr Stwora poinformował nas, iż podstawowymi problemami podjętymi przez Komitet były omówienia i analizy sytuacji w zakładach przemysłu skórzanego. Na podstawie danych z zakładów komisja ekonomiczna powołana przez KW przygotowuje własne materiały, które przekazane zostaną do Ministerstwa Przemysłu. Formułuje się w nich wnioski dotyczące stanu branży w różnych dziedzinach, przede wszystkim w zakresie sytuacji produkcyjnej i płacowej. W przygotowaniu jest projekt Układu Zbiorowego pracy przemysłu skórzanego, w związku z którym trwają konsultacje i dyskusje nad sposobami naliczania dodatków do płacy, tj. godzin nadliczbowych, dodatków szkodliwych, funkcyjnych, jubileuszowych i stażowych.

Wystąpienie do rządu ma przedstawić aktualny stan naszej branży oraz wnioski, w których liczymy na pewne preferencje wynikające z faktu, iż przemysł skórzany mimo ciągłej i wydajnej pracy w latach 80-tych nie odczuwa żadnych pozytywnych tego skutków, w porównaniu z branżami, które notowały i perturbacje produkcyjne, i strajki, i kłopoty finansowe, a mimo to utrzymuje się w warunkach znacznie dogodniejszych niż branża skórzana. Stanowisko Federacji o sytuacji branży przedstawione zostanie także podczas obrad III Zgromadzenia OPZZ w Łodzi w dniach 26 — 27 listopada br.

Komitet Wykonawczy omawiał ponadto kwestię powołania własnej spółki, która skupiałaby jako akcjonariuszy poszczególne organizacje związkowe, a prowadziła działalność gospodarczą na terenie zakładów skórzanego. Wiadomo bowiem, że aktualnie sporą ilość robót inwestycyjnych i remontowych zleca się różnorodnym firmom i spółdzielniom słono im za to płacąc. Spółka umożliwiłaby konkurowanie z nimi na przystępniejszych dla zakładów warunkach, pozwalając przy okazji na dodatkowe zarobkowanie samym pracownikom zainteresowanych zakładów. Jest to więc inicjatywa warta zaangażowania się naszego związku.

Podczas omawianych obrad podsumowano akcję wczasowo-kolonijną prowadzoną przez Federację. Z kolonii skorzystało 317 dzieci, z wczasów zagranicznych — 245, z wczasów zagraniicznych — 60, z sanatorium (do końca III kwartału) — 1654 osoby z 42 zakładów pracy.

Warto też dodać, iż Federacja realizuje inicjatywę wprowadzenia odznaki „Zastużony Działacz Związków Zawodowych Przemysłu Skórnego”. Właśnie rozstrzygnięto konkurs na projekt plastyczny odznaki, wybierając wzór zaproponowany przez plastyka z zakładu obuwia w Lublinie.

Jeszcze w październiku odbędzie się następne posiedzenie Komitetu, podczas którego spodziewać się należy dalszych decyzji w sprawach płac i układu zbiorowego.

(r)



Fot.: JOLANTA KOCJAN

## Obuwnictwo na Słowacji

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

we wschodniej Słowacji. Zakład powstał w 1957 roku jako filia ZDA Partyzantskie. W roku 1973 zakład się usamodzielnił, a zarazem rozbudował swoje zakłady filialne w innych miastach, gdzie dotąd nie było żadnej tradycji w przemyśle obuwniczym. Powstały filie w Sniinie, Pavlovcach, Pärchovanach i Wojanach. Obecnie zakłady zatrudniają przeszło 6.000 pracowników, którzy dziennie produkują przeszło 34.000 par obuwia. Należy dodać, że zakłady JAS Bardejov mają bardzo dobre zaplecze techniczne, socjalne oraz rekreacyjne.

Powiatowe miasto Bardejov (Bardejov) usytuowane w północno-wschodniej Słowacji, niedaleko granic Polski, jest znanym ośrodkiem leczniczo-rehabilitacyjnym. Piękna przyroda oraz źró-

delka lecznicze są wykorzystywane przez ludzi chorujących na choroby układu gastrycznego.

Miasto Sniina, w którym znajduje się drugi co do wielkości zakład obuwniczy, leży we wschodniej Słowacji. Miasto to, dawniej bardzo zaniedbane, rozrosło się w ostatnich latach w bardzo nowoczesny ośrodek przemysłowy. Okoliczne góry Wihorlatu, dziewicza przyroda, przyciągają coraz częściej duże ilości turystów z całej Czechosłowacji i z zagranicy.

A tak na marginesie, może warto zastanowić się nad tym jakie korzyści mogłaby przynieść współpraca między zakładami w Chełmku i zakładami w Bardejovie oraz Sniinie. Temat do przemyślenia na jesienne wieczory, a inicjatywa warta podjęcia...

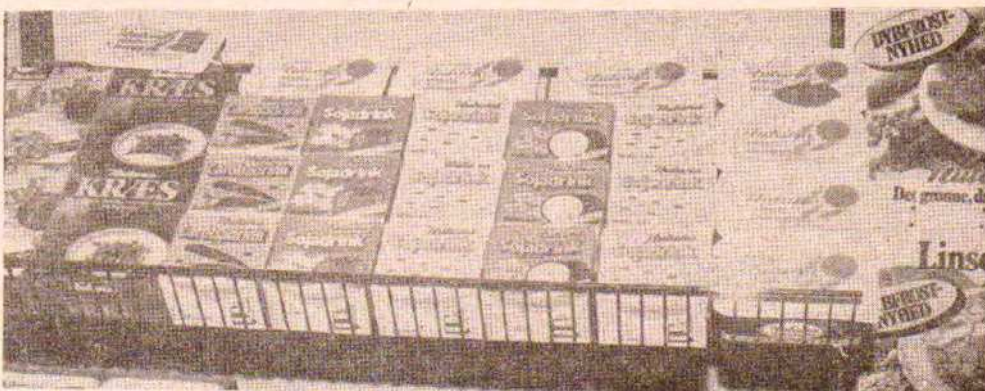
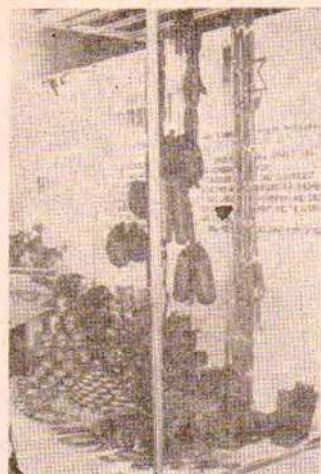
inż. Piotr Horzyk





### WSPOMNIENIA Z TARGÓW

Na tegorocznych Targach Zdrowej Żywności w Tarnowie prawdziwą sensacją były produkty z duńskiej „Nutana”. Nie zabrakło także zachwyty nad wędlinami z „Konspolu”.



(CIĄG DALSZY ZE STR. 6)

## 70 LAT TEMU...

Tymczasem robotnicy na Śląsku i Zagłębiu tworzą rady robotnicze, już pod egidą Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, która powstała z połączenia SDKPiL i PPS-Lewicy. Powstają klasowe związki zawodowe i Powiatowa Rada Robotnicza w Chranzowiu, gdzie przeważała PPSD — 11 stycznia 1919 roku wybrano sekretarzem tej Rady — górnika z Maszkowa — Józefa Dyję. Potem, na I Zjeździe ZG Związku Górników z całej Polski wybrano Chuderskiego z Jaworzna, Małką i Paugę z Radwanic, Micorka z Brzeszcz, Franciszka Rejdycha z Mysłachowic i Nowakowskiego z Sierszy.

Wróćmy jednak do czasów listopada 1918 roku. Józef Piłsudski obejmuje władzę i mówi to zawsze swoim legionistom — „Rozciąć należy święcie nie

tylko wspomnieniami, lecz postanowieniem nowych czynów”.

A słowa chrzanowskiego starosty słane jeszcze do Warszawy 4 grudnia 1916 roku, mówiące, że „z radością Rada miasta Chranzowa wita Warszawę jako najdroższą stolicę Polski, ciesząc się, że na Zamku Królewskim znów powiewa flaga biało-czerwona” — miały zaowocować tym samym entuzjazmem czynu w czterdziście lat później, w 1946 roku, kiedy po tragicznej wojnie ludność powiatu chrzanowskiego (nie zabrakło też osób z Chełmka) jeździła odgruzowywać Warszawę, w tym właśnie m.in. Zamek Warszawski. Nigdy bowiem nie wiadomo, kiedy słowa wypowiedziane wrócą do nas.

Łza się w oku kręci, kiedy przegląda się stare dokumenty w archiwum chrzanowskim, w których wyczytać też można, że jeden z przedstawicieli bogatych rodzin żydowskich Franciszek Tylko — legionista — ofiarowuje na rozbudowę miasta Chranzowa cztery tysiące złotych polskich.

Tak więc Niepodległą w 1918 roku budowali wszyscy. Aristokraci, kler, chłopi, robotnicy — i Ci też za nią w Legionach ginęli. A kto się wstydził swojej przeszłości, swoich walk — niech nie mówi o miłości Ojczyzny!

P.S. Jeszcze raz, bardzo serdecznie prosimy Was — Drodzy Czytelnicy — piszcie do nas o wszystkim co pamiętacie z opowieści dziadków i rodziców. Ja sama mam tyle lat co „Echo Chełmka” i wierzę w to co mówią ci, którzy tamtą epokę tworzyli.

## Smutne skutki awantury

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) ORZECZENIE

Kolegium po przeprowadzeniu w dniu 26 sierpnia 1988 r. w Oświęcimiu rozprawy w postępowaniu zwyczajnym w sprawie ob. Henryka Bolka syna Antoniego urodz. 1953-05-31 zamieszkałego w Rajsku obwinionego o to, że w nocy z 15 na 16 czerwca br. o godz. 24.00 do 1.00 w Chełmku przy ul. 30-lecia PPR 4a będąc po spożyciu alkoholu na klatce schodowej wywołał awanturę z ob. C. K., przy czym donośnym głosem używał słów nieprzyzwoitych i szczuł psem; czymem tym zakłócił spokój i ciszę nocną mieszkańców tego bloku uznając obwinionego winnym w/w czynu co stanowi wykroczenie z art. 51 § 2 KW wymierza karę zasadniczą grzywny 40.000 zł i 1.500 zł kosztów postępowania, które ponosi obwiniony. Orzeczono karę dodatkową podania orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej „Echo Chełmka”.

Uzasadnienie: W oparciu o wyjaśnienia obwinionego i materiały dowodowe zawarte w aktach sprawy Kolegium uznało ob. Henryka Bolka winnym popełnienia wykroczenia opisanego we wniosku o ukaranie. Obwiniony w swoich wyjaśnieniach potwierdził fakt wyprawowania w krytycznym dniu psa na pole, ale nie wywołał awantury. Natomiast świadkowie zeznali, że w tym czasie wywołał awanturę z ob. C. K. i zakłócił spokój. Uznając czyn obwinionego jako naganny i społecznie szkodliwy Kolegium uznało go winnym popełnienia wykroczenia określonego w art. 51 § 2 Kodeksu Wykroczeń i wymierzyło karę jak w sentencji. Orzeczenie uprawomocniło się 2 września br.

## Puchar dla gumowni

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

dnicy gumowni pokonując mechaników 4:1. Im też Piotr Stwora wręczył piękny puchar. Z kolei fundowany przez ZZ ZSMP puchar dla najlepszego strzelca turnieju przypadł reprezentantowi gumowni — Mieczysławowi Bochenkowi. Zatem gratulacje dla przedstawicieli wdziału 310! Dodajmy, że wszystkie spotkania sędziowali panowie Kazimierz Śniadek i Marek Tyrkowski, a mecze odbywały się przy wspaniałej pogodzie w obecności wielu widzów dopingujących swych współpracowników. Były więc i emocje i relaks na świeżym powietrzu, a o to przede wszystkim chodzi. (r)

## Wykorzystanie czasu pracy

Redakcja „Konfrontacji”, pisma wychodzącego w siupskiej „Alic” zaprezentowała swoim Czytelnikom wykorzystanie czasu pracy w tym kombinacie. Otóż statystyczny pracownik „Alic” zatrudniony na stanowisku bezpośrednio produkcyjnym tylko w ciągu 7 miesięcy br. nie przepracował 149 godzin, co dało wynik o 2,8 proc. gorszy od ubiegłorocznego. W tym samym okresie na każdego przypadało 9 godz. bezczynności z powodu przestołów produkcyjnych. Okazało się więc, iż w praktyce wykorzystuje się około 70 proc. nominalnego czasu pracy. Ciekawe, jak ta sama sprawa prezentuje się w naszym przedsiębiorstwie? Może ktoś kompetentny zechce przedstawić to nam i naszym Czytelnikom? (Rej)

## KOMUNIKAT

Kierownictwo i Rada byłego Zespołu Pieśń i Tańca działającego w latach 50-tych zamierza w dniu 3 grudnia 1988 roku zorganizować spotkanie byłych członków. Spotkanie odbędzie się pod patronatem Działu Kultury i Rekreacji PZPS „Chełmek”. Zgłoszenia przyjmują członkowie byłej Rady kol. Halina Kucharska w dziale kadr, Jan Mądrzyk w dziale inwestycji, Jan Paweł warsztat elektryczny. Wysokość ewentualnych kosztów oraz program spotkania podany zostanie przez osoby przyjmujące zgłoszenia. Tadeusz Sawka

## Kronika Towarzyska

W ostatnim okresie czasu w związku małżeńskie wstąpili następujący pracownicy naszego zakładu:

- Iwona Bisaga z Januszem Tuławskim
- Danuta Bury z Zdzisławem Tektelakiem
- Małgorzata Firek z Adamem Paluodą
- Dorota Głównia z Januszem Lipiakiem
- Wioletta Kłaman z Stanisławem Gackiem
- Bożena Knapik z Krzysztofem Winkler
- Beata Konik z Jarosławem Karskim
- Krzyszyna Maluty z Kazimierzem Łysoniem
- Bernadetta Piekarsz z Markiem Kawalskim
- Anna Pierzchała z Franciszkiem Czechem
- Zofia Piotrowska z Robertem Borysem
- Urszula Sucherska z Józefem Deszczem
- Renata Tabak z Jerzym Kaminińskim
- Dorota Targosz z Dariuszem Telbyto
- Iwona Woźnicka z Jackiem Bakiem
- Monika Zuomska z Krzysztofem Plewką

Wszystkim młodym parom wiele szczęścia na nowej drodze życia życzy Kierownictwo Przedsiębiorstwa.

## PORADNIK RACJONALIZATORA (3)

Podstawą ustalenia wysokości wynagrodzenia ustawowego za projekt wynalazczy są efekty ekonomiczne uzyskane w wyniku stosowania tego projektu. Stosowanie projektu wynalazczego może powodować uzyskanie efektów ekonomicznych wymiernych i niewymiernych.

Do grupy efektów wymiernych zalicza się korzyści polegające na obniżeniu kosztów czy strat ponoszonych przez przedsiębiorstwo, zwiększeniu i poprawie jakości produkcji, zwiększeniu nowoczesności produkowanych wyrobów, a także uzyskiwaniu w związku z wykonaniem pracy. Efekty ekonomiczne są wymierne jeśli mogą być wyrażone liczbowo i ujęte rachunkiem ekonomicznym. Za projekty wynalazcze przynoszące tego rodzaju efekty wynagrodzenie ustala się przy zastosowaniu tabeli wysokości wynagrodzeń za pracownicze projekty wynalazcze, stanowiącej załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 czerwca 1984 r. w sprawie projektów wynalazczych.

Do grupy efektów niewymiernych zalicza się korzyść z dziedziny bez-

pieczeństwa i higieny pracy, ochrony naturalnego środowiska człowieka. Jeżeli stosowanie projektu przynosi zarówno efekty wymierne, jak i niewymierne, wynagrodzenie twórcy stanowi sumę wynagrodzeń ustalonych z obu rodzajów efektów.

**Wysokość wynagrodzenia należnego twórcy**  
Wynagrodzenie roczne za pracowniczy projekt wynalazczy ustalone na podstawie efektów ekonomicznych nie może być niższe niż:

- 5.000 zł za wynalazek,
- 3.000 zł za wzór użytkowy,
- 2.000 zł za projekt racjonalizatorski (§ 38 ust. 1 rozporządzenia).

Twórcą projektu racjonalizatorskiego o charakterze organizacyjnym otrzymuje tylko pełnowygodnego przewidzianego dla twórców pozostałych projektów racjonalizatorskich (art. 98 ust. 5 ustawy). Zno-

wielizowane przepisy o wynalazczości zniosły górny pułap wynagrodzeń. Ustalone na podstawie efektów ekonomicznych wynagrodzenie ulega podwyższeniu:

- o 20 proc. — jeśli projekt wykonany został w ramach umowy o dokonanie projektu wynalazczego (§ 38 ust. 2 rozporządzenia),
- o 50 proc. jeśli dokonany projekt służy realizacji zadań wynikających z zamówień rządowych lub szczędności energii, paliw, surowców i materiałów,
- o 70 proc. jeśli projekt przyczynia się do ograniczenia lub eliminowania importu albo uruchomienia lub rozszerzenia produkcji eksportowej,
- do 300 proc. — po zasięgnięciu opinii rady pracowniczej w przedsiębiorstwie państwowym, zakładowego komitetu pracowniczego w spółdzielni, zaś w odniesieniu do projektów dotyczących eksportu lub importu — także opinii właściwego przedsiębiorstwa handlu zagranicznego (§ 39 ust. 1 rozporządzenia).

(ISA)

